

STEVE **CLARKE** WILLIAM A. **DEMBSKI** TANER **EDIS**  
JEFFREY **KOPERSKI** ROBERT A. **LARMER**  
STEPHEN C. **MEYER** DEL **RATZSCH**

POD REDAKCJĄ **GRZEGORZA MALCA**



# O pochodzeniu

**TOM 1**  
UJĘCIE  
**FILOZOFICZNE**

ZE WSTĘPEM  
**KAZIMIERZA JODKOWSKIEGO**



# O pochodzeniu

## UJĘCIE FILOZOFICZNE

Ta ważna książka porusza filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu. Obejmuje przekłady z języka angielskiego siedmiu znakomitych artykułów lub rozdziałów monografii, których autorami są wybitni filozofowie. Udany dobór prac i ich autorów pozwala czytelnikowi z niesłabnącym zainteresowaniem śledzić debatę wokół problematyki pochodzenia, zwłaszcza pochodzenia informacji biologicznej. Publikacja uwzględnia ważne kwestie z zakresu filozofii nauki i filozofii przyrody, jak również implikacje światopoglądowe i społeczne. Debata jest przedstawiona w sposób syntetyczny i nadzwyczaj przystępny, również dla laików. Książka wpisuje się w nurt nowej rewolucji naukowej odrzucającej naturalizm ewolucjonistyczny.

PROF. DR HAB. MARIAN WNUK

*O pochodzeniu* jest szczególnie i wartą polecenia publikacją. Siedmiu znanych filozofów podejmuje w niej coraz częściej dyskutowany problem dopuszczalności w nauce wyjaśnień odwołujących się do przyczyn innych niż naturalne. A robią to w sposób niestandardowy – bez ulegania powszechnie przyjętemu pogładowi, zgodnie z którym w nauce dopuszczalne są jedynie wyjaśnienia odwołujące się do przyczyn naturalnych. Pytają zatem o to, czy za pomocą kategorii przypadku i konieczności da się wyjaśnić zachodzenie wszystkich zjawisk w przyrodzie. Lektura nie tylko dla naukowców!

DR HAB. KRZYSZTOF KILIAN,  
PROF. UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO



# O pochodzeniu

**TOM 1**  
**UJĘCIE**  
**FILOZOFICZNE**



Pod redakcją  
Grzegorza Malca



# O pochodzeniu

**TOM 1**  
**UJĘCIE**  
**FILOZOFICZNE**

Ze wstępem  
Kazimierza Jodkowskiego

 **EN ARCHE**  
wszechświat człowiek nauka

Warszawa 2022

Redaktor tomu  
*Grzegorz Malec*

Przekład  
*Bartosz Bagrowski, Gabriela Balcer, Michał Kilian i Dariusz Sagan*

Redakcja językowa  
*Beata Saracyn*

Redaktor prowadzący  
*Zbigniew Dziejdzic*

Korekta  
*Anna Rossa*

Studio DTP  
*Beata Stelęgowska*  
*Usługi Wydawniczo-Poligraficzne*

Wydanie I

ISBN 978-83-67363-20-4

Fundacja En Arche  
al. Jana Pawła II 80 lok. 15  
00-175 Warszawa  
biuro@enarche.pl  
Księgarnia internetowa  
enarche.pl/ksiegarnia/

# Spis treści

Wstęp	
Polski wkład do teorii inteligentnego projektu Kazimierz Jodkowski	7
Rozdział 1. Naturalizm, nauka i problem istnienia tego, co nadnaturalne Steve Clarke	21
Rozdział 2. Czy teoria inteligentnego projektu jest formą teologii naturalnej? William A. Dembski	49
Rozdział 3. Przypadek i konieczność, ale inteligentny projekt? Taner Edis	73
Rozdział 4. Teoria inteligentnego projektu a koniec nauki Jeffrey Koperski	95
Rozdział 5. Niewystarczające uzasadnienia naturalizmu metodologicznego Robert A. Larmer	127
Rozdział 6. Podwójny standard. Teoria inteligentnego projektu, metodologia naukowa i problem demarkacji Stephen C. Meyer	147
Rozdział 7. Jakie są następstwa wprowadzenia do nauki teorii inteligentnego projektu? Del Ratzsch	209
O autorach	241
Indeks osób	245
Indeks rzeczowy	249







Kazimierz Jodkowski

## Wstęp – polski wkład do teorii inteligentnego projektu

**T**rzymają Państwo w rękach pierwszy tom z zaplanowanych trzech publikacji składających się na serię poświęconą zagadnieniu pochodzenia. Problem pochodzenia, „skąd się to wzięło?”, to jeden z trzech zasadniczych typów problemów filozoficznych dotyczących rzeczywistości przyrodniczej, ontologii. Dwa pozostałe typy („jaka jest tego istota?” oraz „ku czemu to zmierza?”) to problem struktury oraz problem celu. A wszystkie one stały się z czasem przedmiotem zainteresowania także dzisiejszych nauk przyrodniczych, nie przestając mieć charakteru filozoficznego<sup>1</sup>. Ten tom jest poświęcony filozofii pochodzenia, pozostałe będą dotyczyć – jak zapowiada redaktor tomów – historii problemu oraz aspektów naukowych pochodzenia.

Redaktor tomu uznał, i słusznie, że dzisiaj najciekawsze dyskusje w filozofii pochodzenia bezpośrednio lub pośrednio dotyczą teorii inteligentnego projektu i jej związków z teorią ewolucji lub szerzej – z naturalizmem. Spośród wybranych tekstów jedne są dla teorii ID przychylnie, inne – krytyczne. W ten sposób czytelnik ma większą możliwość wypracowania sobie obiektywnego poglądu na jej temat. Wśród prezentowanych tekstów żaden nie jest polskiego autorstwa. Nie znaczy to jednak, że w Polsce nie ma zainteresowania tą teorią i nie ma wiedzy na jej temat. Książd profesor Piotr Lenartowicz uchodzi nawet za prekursora

---

<sup>1</sup> W tej sprawie por. K. Jodkowski, *Filozofia przyrody jako warunek sine qua non powstania i rozwoju nauki*, „Roczniki Filozoficzne” 2005, nr 2, s. 424–427, <https://ojs.tnku.pl/index.php/rf/article/download/13549/13356/> [dostęp: 12 VII 2022] oraz K. Jodkowski, *Filozofia przyrody a nauki przyrodnicze*, w: *Stan i perspektywy rozwoju filozofii. Nauka – media – sztuka*, red. A. Kapusta, „Colloquia Communia”, styczeń–grudzień 2007, nr 1–2 (82–83), s. 15–22, [http://chomikuj.pl/kazjod/Moje+publikacje/artyku\\*c5\\*82y\\*2c+recenzje\\*2c+wywiady/\(2007\)+Jodkowski\\*2c+Filozofia+przyrody+a+nauki+przyrodnicze,4369996355.pdf](http://chomikuj.pl/kazjod/Moje+publikacje/artyku*c5*82y*2c+recenzje*2c+wywiady/(2007)+Jodkowski*2c+Filozofia+przyrody+a+nauki+przyrodnicze,4369996355.pdf) [dostęp: 12 VII 2022].

teorii inteligentnego projektu<sup>2</sup>. I słusznie, bo kilka lat przed Michaeliem Behem pisał o tej cesze układów ożywionych, które czołowy przedstawiciel teorii ID nazwał później nieredukowalną złożonością<sup>3</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że o nieredukowalnej złożoności – również nie używając tej terminologii – wielokrotnie i nawet dużo wcześniej niż Lenartowicz pisali rozmaici kreacjoniści. Lenartowicz odnosił się także z umiarkowaną życzliwością do poglądów teoretyków projektu, gdy ci zaczęli je rozpowszechniać, nie popełniając powszechnego błędu utożsamienia koncepcji ID z poglądami kreacjonistycznymi. Sam jednak szedł dalej niż teoretycy projektu, ponieważ propagował poglądy witalistyczne oparte na filozofii arystotelesowsko-tomistycznej<sup>4</sup>.

Największa, choć niebezkrytyczna, recepcja teorii inteligentnego projektu dokonała się jednak w środowisku zielonogórskim. Z teoretykami projektu nawiązałem kontakt, pracując jeszcze na UMCS-ie w Lublinie. Michael Behe przysłał mi maszynopis swojego tekstu, który wygłosił na sympozjum zatytułowanym *Intelligent Design* zorganizowanym przez American Scientific Affiliation, amerykańską organizację grupującą uczonych o przekonaniach chrześcijańskich, w większości ewolucjonistów. Przygotowywałem wówczas do druku monografię o kontrowersji: ewolucjonizm – kreacjonizm<sup>5</sup> i tekst Behego włączyłem do kilkudziesięciostronicowej części II tej monografii<sup>6</sup>, w której zamieściłem

<sup>2</sup> Por. A. Sporniak, *Świecona woda w próbówce*, „Tygodnik Powszechny” 2011, 13 września, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/swiecona-woda-w-probowce-140404> [dostęp: 12 VII 2022]. Autor tradycyjnie myli teorię inteligentnego projektu z kreacjonizmem.

<sup>3</sup> Por. P. Lenartowicz, *Całościowość procesu życiowego na poziomie molekularnym*, w: *Nauka – religia – dzieje. II Seminarium Interdyscyplinarne w Castel Gandolfo, 6–9 września 1982*, red. J.A. Janik, P. Lenartowicz SJ, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1984, s. 48–71 (przedruk w: *Vivere & Intelligere. Wybrane prace Piotra Lenartowicza SJ wydane z okazji 75-lecia Jego urodzin*, red. J. Kosztejn, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 115–131).

<sup>4</sup> Por. P. Lenartowicz, *Trzy koncepcje dynamiki biologicznej: arystotelesowska, neodarwinowska, inteligentnego projektu*, w: *Vivere & Intelligere*, s. 300–302 [285–303] (oryginał ukazał się w: *Philosophia vitam alere: Prace dedykowane Księdzu Profesorowi Romanowi Darowskiemu SJ z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Ziemiański SJ, Ignatianum – WAM, Kraków 2005, s. 367–388); P. Lenartowicz, *Pokusa „inteligentnego projektu”*, w: *Prace Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU*, red. J.A. Janik, t. II, PAU, Kraków 2008, s. 15–22, przedruk w: *Vivere & Intelligere*, s. 805–812.

<sup>5</sup> Por. K. Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm–kreacjonizm*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm”, t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, [http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/Przedruki/Jodkowski\\_Metodologiczne.aspekty.pdf](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/Przedruki/Jodkowski_Metodologiczne.aspekty.pdf) [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>6</sup> Por. M.J. Behe, *Biologiczne mechanizmy molekularne. Eksperymentalne poparcie dla wniosku o projekcie*, w: K. Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm–kreacjonizm*, s. 496–511, <https://www.ifil.uz.zgora.pl/images/Jodkowski publikacje/ Metodologiczne>.

jeszcze pięć innych tekstów, w tym dwa Phillipa E. Johnsona (1940–2019), ojca duchowego Ruchu Inteligentnego Projektu, który potrafił skupić wokół siebie kilku dziś czołowych przedstawicieli tego Ruchu. Jak widać, teksty Johnsona i Behego potraktowałem jako kreacjonistyczne, podobnie jak do dzisiaj najczęściej postępują ich przeciwnicy, ale moje rozumienie kreacjonizmu było wówczas odmienne niż dziś. Rozumiałem to stanowisko szerzej, nie tylko jako pogląd religijny dotyczący stworzenia, ale też tworzenia czegoś, co w sposób naturalny nie może powstać, a więc produktów techniki (samochody, samoloty, pralki, telewizory itd.) i kultury (powieści, obrazy, teorie naukowe itd.)<sup>7</sup>. Kreacjonizm i teorię inteligentnego projektu zacząłem odróżniać kilka lat później, gdy zrozumiałem, że oba te stanowiska zakładają odmienne epistemiczne układy odniesienia<sup>8</sup>.

W Zielonej Górze na temat filozoficznych aspektów teorii inteligentnego projektu powstało kilka prac magisterskich<sup>9</sup> i doktorskich<sup>10</sup>. W niemal każdym

---

aspekty/14\_Behe,\_Biologiczne\_mechanizmy.pdf [dostęp: 12 VII 2022]. Późniejszą, nieco zmodyfikowaną wersję artykułu Behego przetłumaczył Dariusz Sagan (*Precyzyjny projekt: powstawanie biologicznych mechanizmów molekularnych*, „Na Początku...” 2004, nr 5–6 (181–182), s. 163–183, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/nowosci/15-przedruki/391-pr-art-15> [dostęp: 12 VII 2022] oraz w: D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008, s. 163–176, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/nowosci/15-przedruki/333-pr-art-8> [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>7</sup> Amerykański filozof Del Ratzsch, krytycznie sympatyzujący z teorią inteligentnego projektu, używa na proces powstawania takich wytworów pojęcia przeciwbiegu (por. D. Ratzsch, *Nauka i jej granice. Nauki przyrodnicze z perspektywy chrześcijańskiej*, tłum. P. Bylica, „Summa”, Fundacja Prodeoteo, Warszawa 2021) lub przeciwprądu (por. D. Ratzsch, *Przyroda, projekt i nauka. Teoria projektu w naukach przyrodniczych*, tłum. J. Zon, „Perspektywy Nauki”, Fundacja En Arche, Warszawa 2022). Oba te pojęcia są tłumaczeniem angielskiego słowa *counterflow*.

<sup>8</sup> Co do historii powstania idei epistemicznych układów odniesienia i ich rozumienia por. monografię K.J. Kiliana *Współczesne epistemiczne układy odniesienia w nauce*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 9, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/przedruki/15-przedruki/1103-pr-art-175> [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>9</sup> Por. D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2005; M. Denys, *Pozaempiryczne aspekty ewolucjonizmu w ujęciu Phillipa E. Johnsona*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006; A. Grzybek, *Kennetha R. Millera krytyka kreacjonizmu i teorii inteligentnego projektu*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006.

<sup>10</sup> Por. D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2011; P. Bylica, *Phillipa E. Johnsona krytyka naturalizmu w nauce*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006; M. Gazda, *Stephena*

roczniku internetowego czasopisma „Filozoficzne Aspekty Genezy”<sup>11</sup> znajduje się artykuł przychylny bądź krytyczny wobec teorii inteligentnego projektu. W serii książkowej „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy” kilka tomów zostało poświęconych tej teorii<sup>12</sup>. Jeden z nich, monografię Dariusza Sagana *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, można śmiało uznać za najlepsze w literaturze światowej, najszersze i najgłębsze opracowanie wymienionych w tytule aspektów teorii ID. Teoria ta często stawała się też tematem dyskusji i sporów na seminarium, w którym oprócz studentów i doktorantów uczestniczyli niektórzy pracownicy: nieżyjący dziś doktor habilitowany Robert Piotrowski profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, doktor habilitowany Krzysztof J. Kilian profesor UZ, doktor habilitowany Piotr Bylica profesor UZ, doktor Dariusz Sagan i doktor Grzegorz Malec<sup>13</sup>. Pod wpływem tych dyskusji coraz bardziej przekonuję się do zdania, że oryginalną amerykańską wersję teorii inteligentnego projektu, reprezentowaną głównie przez Discovery Institute w Seattle, należy poprawić lub zmodyfikować w trzech miejscach (ponieważ dyskusje na ten temat jeszcze trwają, nie jest pewne, czy wszyscy moi koledzy w Zielonej Górze zgadzają się ze mną we wszystkich szczegółach)<sup>14</sup>.

---

C. Meyera teleologiczna koncepcja „podpisu w komórce”. *Spór o pochodzenie informacji genetycznej*, Instytut Filozofii, Zielona Góra 2018.

<sup>11</sup> <https://fag.ifil.uz.zgora.pl/index.php/fag> [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>12</sup> Por. *Teoria inteligentnego projektu – nowe rozumienie naukowości?*, red. K. Jodkowski, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 2, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/seria-ksiazkowa/15-przedruki/332-pr-art-7> [dostęp: 12 VII 2022]; M.J. Behe, *Czarna skrzynka Darwina. Biochemiczne wyzwanie dla ewolucjonizmu*, tłum. D. Sagan, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 4, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008; D. Sagan, *Spór o nieredukowalną złożoność*; D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 6, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/seria-ksiazkowa/15-przedruki/889-pr-art-141> [dostęp: 12 VII 2022]; M. Gazda, *Spór o „podpis w komórce”*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 8, Wydawnictwo Pod Prąd, Lublin 2019.

<sup>13</sup> Dwie z tych dyskusji zostały opublikowane po spisaniu z zapisu magnetofonowego (por. P. Bylica, K. Jodkowski, K.J. Kilian, D. Sagan, *Dyskusja nad artykułem Adama Groblera „Stabości eksplanacyjne teorii inteligentnego projektu”*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2013, t. 10, s. 17–63, <https://doi.org/10.53763/fag.2013.10.79> [dostęp: 12 VII 2022]; P. Bylica, M. Gazda, K. Jodkowski, K.J. Kilian, D. Sagan, *Dyskusja nad artykułem Adama Trybusa, „Program badawczy SETI a teoria inteligentnego projektu”*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2016, t. 13, s. 211–242, <https://doi.org/10.53763/fag.2016.13.131> [dostęp: 12 VII 2022]).

<sup>14</sup> Propozycje te, które zaledwie zarysowałem w referatach na kilku konferencjach i w popularnym artykule *Teoria inteligentnego projektu*, „Filozofuj!” 2020, nr 2 (32), s. 18–19, dopiero czekają na dokładniejsze omówienie.

## 1. Definicja teorii inteligentnego projektu

Teorię inteligentnego projektu jej zwolennicy rozumieją jako „badanie wzorców w przyrodzie, które najlepiej wyjaśnić jako wytwór inteligencji”<sup>15</sup>. „Podstawowe twierdzenie teorii inteligentnego projektu jest proste i zrozumiałe, mianowicie, że istnieją takie układy przyrodnicze, których się nie da adekwatnie wyjaśnić, odwołując się do niekierowanych sił naturalnych, i które ujawniają cechy, jakie w każdym innych okolicznościach przypisałibyśmy inteligencji”<sup>16</sup>. Portal głównego think tanku zwolenników tej teorii na pytanie „Co to jest teoria inteligentnego projektu?” odpowiada następująco: „Teoria inteligentnego projektu utrzymuje, że pewne cechy Wszechświata i organizmów żywych najlepiej wyjaśnić, odwołując się do przyczyny inteligentnej, a nie do niekierowanego procesu w rodzaju doboru naturalnego”<sup>17</sup>.

Tak rozumiana teoria ID ma podstawową wadę – jak każde twierdzenie egzystencjalne jest ona empirycznie нефальсифіковална: „Zdań ściśle egzystencjalnych [...] nie da się sfalszyfikować. Żadne zdanie jednostkowe [...] nie może być sprzeczne względem zdania egzystencjalnego [...]. Sprzeczne może być z nim tylko zdanie uniwersalne”<sup>18</sup>. Teoretycy projektu z łatwością mogliby tę definicję skonkretyzować, podając, o jakie cechy Wszechświata i organizmów żywych im chodzi, na przykład o wic bakteryjną, ale nie robią tego z oczywistego powodu – nie chcą sobie zamykać drogi w odkrywaniu innych, dzisiaj jeszcze nieznanych podobnych układów, a także nie chcą ryzykować obalenia teorii w przypadku, gdyby jakiś przykład użyty do jej zdefiniowania okazał się ostatecznie naturalnym tworem przyrody. Tylko że w takim razie teoria ID ma w popperowskim sensie metafizyczny charakter.

Inną wadą wspomnianej definicji jest to, że w praktyce teoretycy projektu mówią nie tylko o cechach Wszechświata i organizmów żywych, lecz także – zwłaszcza w warstwie perswazyjnej i egzemplifikacyjnej – o wytworach szeroko rozumianej kultury. W najbardziej technicznej monografii na temat

---

<sup>15</sup> W.A. Dembski, J. Wells, *The Design of Life: Discovering Signs of Intelligence in Biological Systems*, Foundation for Thought and Ethics, Dallas 2008, s. 3.

<sup>16</sup> W.A. Dembski, *The Design Revolution: Answering the Toughest Question about Intelligent Design*, InterVarsity Press, Downers Grove, Illinois 2004, s. 27. Tę definicję Dembski powtarza też na stronie 45.

<sup>17</sup> <https://www.discovery.org/id/faqs/> [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>18</sup> K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 61.

wnioskowania o projekcie William Dembski, jako przykłady takiego wnioskowania, wymienia aferę sędziego Nicholasa Caputo oskarżonego o fałszowanie list wyborczych, oskarżenie asystenta ogrodniczego Mendla przez Ronalda Fishera o fałszowanie danych, ochronę własności intelektualnej przez „urzędy patentowe i urzędy chroniące prawa autorskie, firmy ubezpieczeniowe, firmy aktuarialne, konsultantów statystycznych, kryptografów, kryminologów i detektywów”<sup>19</sup> oraz wiele innych przykładów.

Dlatego zaproponowałem, aby teorię inteligentnego projektu zdefiniować jako ogólną teorię rozpoznawania projektu. Jej zadaniem w tym ujęciu jest konstruowanie skutecznych sposobów wykrywania wytworów inteligencji. Tym samym teoria ID staje się teorią diagnostyczną, zamiast jak dotąd (nieudanie, bo metafizycznie) opisową. Tak rozumianą teorię stosuje się także, a może nawet przede wszystkim, do wytworów kultury, czyli tego, czym amerykańscy teoretycy projektu wydawali się zupełnie nie interesować. Jednak proponowana zmiana definicji teorii wzmacnia wiarygodność sądów dotyczących cech Wszechświata i organizmów żywych, ponieważ pokazuje, że kryteria, za pomocą których rozpoznaje się inteligentnie zaprojektowane układy przyrodnicze, wcześniej wykazały swoją skuteczność w świecie niewątpliwych tworów inteligencji ludzkiej. Skoro kryteria te prawidłowo rozpoznają twory inteligencji człowieka, to dlaczego mamy wątpić w ich poprawność poza sferą działalności ludzkiej? Skoro kryteria te funkcjonują poprawnie w niektórych dziedzinach nauki, jak kryminalistyka czy archeologia, to dlaczego mają nie funkcjonować w biologii?<sup>20</sup>

## 2. Rozumienie specyfikacji

Główne kryterium rozpoznawania projektu, tak zwany filtr eksplanacyjny autorstwa Dembskiego, odsiewa zdarzenia i struktury pojawiające się w przyrodzie wskutek obowiązywania deterministycznych praw, trudno bowiem to, co fizycznie konieczne, uznawać za wytwór inteligencji, oraz te zdarzenia i struktury,

---

<sup>19</sup> W.A Dembski, *Wnioskowanie o projekcie. Wykluczenie przypadku metodą małych prawdopodobieństw*, tłum. Z. Kościuk, „Seria Inteligentny Projekt”, Fundacja En Arche, Warszawa 2021, s. 38.

<sup>20</sup> „Teoretycy inteligentnego projektu uważają, że skoro używa się nauk przyrodniczych, poszukując śladów rozumu w kryminalistyce, archeologii i kryptografii, ale także w fizyce i astronomii (poszukiwania cywilizacji pozaziemskich znane pod skrótem SETI), to dlaczego *a priori* wykluczać takie poszukiwania w biologii? Dlaczego akurat w biologii, a nie w innych naukach przyrodniczych, taki zakaz miałby obowiązywać?” (K. Jodkowski, *Wstęp do teorii inteligentnego projektu*, „Frona” 2012, nr 63, s. 26 [16–32]).

których prawdopodobieństwo przypadkowego pojawienia się jest względnie wysokie. Filtr eksplanacyjny koncentruje się na bardzo mało prawdopodobnych strukturach, nawet skrajnie mało prawdopodobnie. Dembski słusznie jednak zauważył, że samo niewielkie prawdopodobieństwo pojawienia się jakiegoś układu nie wystarczy do postawienia wniosku, że układ ten został inteligentnie zaprojektowany. W przyrodzie bowiem obserwujemy mnóstwo nawet skrajnie mało prawdopodobnych układów, co do których jesteśmy pewni, że nie mają nic wspólnego z działaniem inteligencji<sup>21</sup>. Dowolna góra, na przykład Giewont, jest skrajnie mało prawdopodobnym układem atomów i cząsteczek, a jednak góry występują na Ziemi dość powszechnie. Dlatego Dembski przyjął, że do wyprowadzenia wniosku o projekcie, oprócz niewielkiego prawdopodobieństwa, wnioskujący musi dysponować dodatkową przesłanką, którą nazwał specyfikacją. Układ atomów, z których jest zbudowana góra, uznajemy za bardzo mało prawdopodobny, ale niemal każdy inny ich układ jest również możliwy, przypadkowo tworząc co najwyżej inaczej wyglądającą górę. W konkretnym układzie atomów składających się na jakąś górę nie ma niczego specyficznego – Dembski uważa, że aby mówić o projekcie, rozważany układ elementów musi odpowiadać jakiemuś wzorcowi<sup>22</sup>.


Problem w tym, że nie każdy taki wzorec świadczy o projekcie, i Dembski doskonale sobie z tego zdaje sprawę. To, jak odróżnić wzorec świadczący o projekcie od tego, który o nim nie świadczy, wydaje się słabością koncepcji filtra eksplanacyjnego. Dembski daje wiele przekonujących przykładów wzorców pozwalających wyprowadzić wniosek o projekcie, na przykład aferę Nicholasa Caputo z 1985 roku fałszującego listy wyborcze, by zwiększyć szansę partii, której sam był działaczem, czy układ kamieni na polnej drodze, który idący tą drogą astronom może rozpoznać jako odpowiadający układowi gwiazd w jakimś gwiazdozbiore. Najbardziej przemawia do wyobraźni przykład Mount Rushmore w Dakocie Południowej. Powstanie widocznych tam czterech twarzy prezydentów

---

<sup>21</sup> „Bez przerwy dochodzi do wielu wysoce nieprawdopodobnych zdarzeń. Jakaś sekwencja orłów i reszek wyrzuconych w długiej serii rzutów monetą czy rozmieszczenie widzów w sali kinowej są wysoce nieprawdopodobnymi zdarzeniami, które bez dodatkowych informacji można wyjaśnić jedynie przez odwołanie się do przypadku” (W.A. Dembski, *Wnioskowanie o projekcie*, s. 19).

<sup>22</sup> Por. W.A. Dembski, *Wnioskowanie o projekcie*, s. 19–21, 59, 86. Por. też: „Sama złożoność (czyli małe prawdopodobieństwo) nie wystarczy do wyciągnięcia wniosku o projekcie. [...] zdanie musi ponadto pasować do jakiegoś obiektywnego, niezależnego wzorca – specyfikacji” (D. Sagan, *Metodologiczno-filozoficzne aspekty*, s. 57).

USA wskutek działania naturalnych przyczyn wiatru, deszczu i mrozu jest równie mało prawdopodobne jak i innych fragmentów tej góry, ale fragment z czterema twarzami jest zgodny ze wzorcem – z wieloma zdjęciami i rysunkami poznawanymi przez Amerykanów od czasów szkolnych. Każdy jako tako wykształcony Amerykanin, i wielu nie-Amerykanów, patrząc na Mount Rushmore, dostrzega tam konkretnych byłych prezydentów USA. Widząc projekt, po prostu rozpoznajemy, że jest to projekt. Wzorzec świadczący o projekcie (np. zdjęcia i rysunki w szkolnych podręcznikach historii) istnieje obiektywnie, ale rozpoznanie zgodności jakiegoś układu z tym obiektywnie istniejącym wzorcem już obiektywne nie jest. Rozpoznawanie projektu ma w tym ujęciu charakter subiektywny. Że jest to wada, zwrócił uwagę krytyk teorii inteligentnego projektu, nieżyjący już fizyk pochodzenia ukraińsko-żydowskiego, Mark Perakh:



Istnieje jednak w regionie Dombai na Kaukazie góra o nazwie Sulakhat. To słowo jest kobiecym imieniem w lokalnym języku. Każdy, kto spojrzy na Sulakhat z doliny otaczającej tę górę, natychmiast zrozumie powód tej nazwy. Z tej doliny góra wygląda jak idealny profil kobiety leżącej na plecach, z wyraźnie zarysowaną młodą ładną twarzą, starannie uczesanymi włosami, wydatnymi piersiami, ramionami skrzyżowanymi na brzuchu i szczupłymi nogami lekko ugiętymi w kolanach. Kontury kobiecego ciała zdradzają wszelkie cechy subtelnego dzieła jakiegoś znakomitego rzeźbiarza. Wielu odwiedzających po raz pierwszy Dombai nie chce uwierzyć, że wszystko, co widzą, to przypadkowe połączenie skał i pól lodowych. Rzeczywiście, jeśli zastosujemy filtr Dembskiego, to zobaczymy wyraźne połączenie nieprawdopodobieństwa (złożoności) z widocznym wzorcem, co – według Dembskiego – świadczy o projekcie<sup>23</sup>.

Opis Perakha brzmi przesadnie (młoda ładna twarz, starannie uczesane włosy, wydatne piersi, ramiona skrzyżowane na brzuchu, szczupłe nogi), a przez to nieprzekonująco, ale faktem jest, że wielokrotnie w rozmaitych tworach przyrody widziano niezamierzone przez nikogo podobieństwo do czegoś innego – przykładem jest choćby scena z *Hamleta*, w której zastanawiano się nad kształtem chmury, spopularyzowana przez Richarda Dawkinsa w *Ślepyim zegarmistrzu*, gdzie pokazywał on potęgę doboru kumulatywnego na przykładzie zdania „Methinks it is like a weasel”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> M. Perakh, *Unintelligent Design*, Prometheus Books, Amherst, New York 2004, s. 45–46.

<sup>24</sup> R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, tłum. A. Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 89.



Popelnieniu błędu sprzyja też to, że teoretycy projektu najczęściej mówią o wewnątrzkomórkowych układach biochemicznych, czyli o układach istniejących w zupełnie innej skali wielkości niż człowiek wniosujący o projekcie. W literaturze zwolenników teorii ID często znajdujemy wskazywanie na analogię mikrostruktur z obiektami, z którymi człowiek spotyka się w życiu codziennym, na przykład: „Mikrotubule to wiosła, których powierzchnie mają kontakt z wodą i mogą ją odpychać. Ramiona dyneinowe to silniki dostarczające siłę do poruszania układu. Połączenia neksynowe to łączniki przekazujące siłę silnika z jednej mikrotubuli do sąsiedniej”<sup>25</sup>.

Jeśli chcemy zachować właściwy dla nauki obiektywizm, musimy poprzestać na samym fakcie specyficzności danego układu. Specyfikację należy wówczas rozumieć jako po prostu przygodną, czyli niekonieczną, unikatowość, a dokładniej: praktyczną unikatowość, by pozwolić na pewną tolerancję dla zmian własności rozważanego układu. Przykładem struktury unikatowej jest trójkąt, czyli układ trzech odcinków stykających się końcami. Przypadkowe powstanie struktur unikatowych, tak prostych jak trójkąt zbudowany z trzech patyków czy słomek, jest dość prawdopodobne, więc wniosek, że to twór inteligencji, jest niepewny, chociaż czasami oczywiście prawdziwy. Ale już dwa trójkąty ułożone tak, że tworzą tak zwaną gwiazdę Dawida, stanowią bardziej złożony układ i ich przypadkowe powstanie jest znacznie mniej prawdopodobne – dlatego wniosek o inteligentnym powstaniu takiej struktury jest mocniejszy. Przykłady omawiane przez teoretyków projektu (wić bakteryjna, kaskada krzepnięcia krwi, mechanizm syntezy białka i wiele innych) charakteryzują się unikatową strukturą i jeszcze większym, nawet skrajnie wielkim nieprawdopodobieństwem przypadkowego powstania, a tym samym wniosek o ich inteligentnym zaprojektowaniu staje się bardziej prawdopodobny.

Przykład pozwoli zrozumieć, dlaczego podczas wniosowania o projekcie mówię nie o jednoznacznej unikatowości, ale o słabszej praktycznej unikatowości. Cząsteczka białka ma co najmniej 100 aminokwasów ułożonych precyzyjnie jeden za drugim. Prawdopodobieństwo przypadkowego ułożenia się aminokwasów w białku składającym się ze 150 aminokwasów wynosi  $10^{-164}$ . Jednak aby dane białko funkcjonowało, kolejność aminokwasów nie musi być unikatowa. Białko wykazuje tolerancję na różne aminokwasy w różnych miejscach swego łańcucha. W niektórych miejscach jest możliwy tylko jeden konkretny

<sup>25</sup> M.J. Behe, *Czarna skrzynka Darwina*, s. 81.

aminokwas, ale w innych, jak pokazały badania w laboratorium Roberta Sauera na MIT w latach 1989–1990, własności białka się nie zmieniają po podstawieniu kilku, ale konkretnych, innych aminokwasów. W skrajnych przypadkach niektóre miejsca w białku tolerowały wymianę aż 15 spośród 20 aminokwasów<sup>26</sup>. W związku z tym podane wyżej prawdopodobieństwo przypadkowego ułożenia się aminokwasów w białku ulega zwiększeniu o wiele rzędów wielkości. Różni uczeni rozmaicie oszacowywali to prawdopodobieństwo: Reidhaar-Olson i Sauer<sup>27</sup> na  $10^{-63}$ , Yockey<sup>28</sup> na  $10^{-65}$ , Axe<sup>29</sup> na  $10^{-64}$ – $10^{-77}$ , a Hayashi, Aita, Toyota, Husimi, Urabe i Yomo<sup>30</sup> na  $10^{-70}$ . Pomimo zwiększenia prawdopodobieństwa przypadkowego powstania funkcjonalnego białka nadal jest ono niewiarygodnie niskie, by poważnie traktować hipotezę jego przypadkowego powstania. Jest ono praktycznie unikatowe i na pewno mniejsze niż to, które tak wytrawny teoretyk rachunku prawdopodobieństwa jak Émile Borel uznał za graniczne dla zdarzeń w naszym Wszechświecie:

O zajściu zdarzenia, którego prawdopodobieństwo jest mniejsze niż jeden na dziesięć do pięćdziesiątej potęgi, możemy powiedzieć, że z pewnością nie nastąpi<sup>31</sup>.

[...] w skali kosmicznej  $10^{-50}$  stanowi granicę nieistotnych prawdopodobieństw. Kiedy prawdopodobieństwo zdarzenia znajduje się poniżej tej granicy, można się spodziewać w sposób pewny zajścia zdarzenia przeciwnego, przy tylu okazjach, ile może wystąpić w całym Wszechświecie. Liczba widzialnych gwiazd jest rzędu miliarda ( $10^9$ ), a liczba ich obserwacji, które mogą poczynić mieszkańcy Ziemi, nawet gdyby wszyscy się tym zajmowali, jest z pewnością mniejsza niż  $10^{20}$ . Zatem [zdarzenie] cechujące się prawdopodobieństwem  $10^{-50}$  nigdy nie zajdzie, a przynajmniej nigdy nie zostanie zaobserwowane<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Por. M.J. Behe, *Biologiczne mechanizmy molekularne*, s. 502–504.

<sup>27</sup> Por. J.E. Reidhaar-Olson, R.T. Sauer, *Functionally Acceptable Substitutions In Two Alpha-Helical Regions of Lambda Repressor*, „Proteins” 1990, Vol. 7, s. 306–316.

<sup>28</sup> Por. H.P. Yockey, *A Calculation of the Probability of Spontaneous Biogenesis by Information Theory*, „Journal of Theoretical Biology” 1977, Vol. 67, s. 377–398.

<sup>29</sup> Por. D. Axe, *Estimating the Prevalence of Protein Sequences Adopting Functional Enzyme Folds*, „Journal of Molecular Biology” 2004, Vol. 341, s. 1295–1315.

<sup>30</sup> Por. Y. Hayashi, T. Aita, H. Toyota et al., *Experimental Rugged Fitness Landscape in Protein Sequence Space*, „PLoS ONE” 2006, Vol. 1, No. 1, e96, <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0000096> [dostęp: 12 VII 2022].

<sup>31</sup> É. Borel, *Elements of the Theory of Probability*, Englewood Cliffs, Prentice Hall 1965, s. 62.

<sup>32</sup> É. Borel, *Probabilities and Life*, Dover Publications, New York 1962, s. 28 (cyt. za: W.A. Dembski, *Wnioskowanie o projekcie*, s. 22).

Oczywiście wniosek, że funkcjonalne białka w organizmach żywych powstały wskutek działania inteligencji, jest obalalny. Wystarczy przedstawić mechanizm ich powstawania, który operuje jakimiś rozsądnie wysokimi wielkościami prawdopodobieństwa.

### 3. Pomijanie przez teoretyków projektu tych rezultatów działania inteligencji, których powstanie drogą naturalną jest dość prawdopodobne

Dembski słusznie zauważa, że „inteligentny czynnik może naśladować regularność lub przypadek, czyniąc swoje działania nieodróżnialnymi od regularności lub przypadku [...]. Wszystko może posiadać inteligentną przyczynę”<sup>33</sup>. I takie przypadki w ogóle go nie interesują. Dąży do wykrycia takich układów, o których wnioskowanie o projekcie będzie praktycznie pewne. Dlatego stworzył pojęcie wszechświatowej granicy prawdopodobieństwa, by wykluczyć przypadkowe pojawienie się struktur jeszcze mniej prawdopodobnych niż ta granica. Ale gdybyśmy przyjęli, jak wyżej proponowałem, że przedmiotem teorii inteligentnego projektu są wszystkie twory inteligencji, a najlepiej znamy twory ludzkiej inteligencji, to przykłady, którymi Dembski się interesuje, znajdują się na marginesie zakresu tej teorii, chociaż nie da się zaprzeczyć, że z filozoficznego punktu widzenia są to przypadki najciekawsze.

Patrząc z tej perspektywy, realne wnioski o projekcie, na przykład w pracy detektywów, archeologów czy wywiadu wojskowego, mają najróżniejszą moc, są nie tylko niemal pewne, jak u Dembskiego, lecz czasami nawet posiadają mniejsze prawdopodobieństwo niż teza o naturalnym powstaniu rozważanej struktury. Ta probabilizacja wnioskowań o projekcie bardziej odpowiada duchowi nauk przyrodniczych, w których rzadko kiedy mówi się o pewności.

## Bibliografia

1. Axe D., *Estimating the Prevalence of Protein Sequences Adopting Functional Enzyme Folds*, „Journal of Molecular Biology” 2004, Vol. 341, s. 1295–1315.
2. Behe M.J., *Biologiczne mechanizmy molekularne. Eksperymentalne poparcie dla wniosku o projekcie*, w: K. Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm–kreacjonizm*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm”, t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin

<sup>33</sup> W.A. Dembski, *Wnioskowanie o projekcie*, s. 55.

- 1998, s. 496–511, [https://www.ifil.uz.zgora.pl/images/Jodkowski.publikacje/Metodologiczne.aspekty/14\\_Behe\\_Biologiczne\\_mechanizmy.pdf](https://www.ifil.uz.zgora.pl/images/Jodkowski.publikacje/Metodologiczne.aspekty/14_Behe_Biologiczne_mechanizmy.pdf) [dostęp: 12 VII 2022].
3. Behe M.J., *Czarna skrzynka Darwina. Biochemiczne nyzwanie dla ewolucjonizmu*, tłum. D. Sagan, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 4, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008.
  4. Behe M.J., *Precyzyjny projekt: powstawanie biologicznych mechanizmów molekularnych*, tłum. D. Sagan, „Na Początku...” 2004, nr 5–6 (181–182), s. 163–183, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/novosci/15-przedruki/391-pr-art-15> [dostęp: 12 VII 2022].
  5. Borel É., *Elements of the Theory of Probability*, Englewood Cliffs, Prentice Hall 1965.
  6. Borel É., *Probabilities and Life*, Dover Publications, New York 1962.
  7. Bylica P., Gazda M., Jodkowski K., Kilian K.J., Sagan D., *Dyskusja nad artykułem Adama Trybusa, „Program badawczy SETI a teoria inteligentnego projektu”*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2016, t. 13, s. 211–242, <https://doi.org/10.53763/fag.2016.13.131> [dostęp: 12 VII 2022].
  8. Bylica P., Jodkowski K., Kilian K.J., Sagan D., *Dyskusja nad artykułem Adama Groblera „Słabości eksplanacyjne teorii inteligentnego projektu”*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2013, t. 10, s. 17–63, <https://doi.org/10.53763/fag.2013.10.79> [dostęp: 12 VII 2022].
  9. Bylica P., *Phillipa E. Johnsona krytyka naturalizmu w nauce*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006.
  10. Dawkins R., *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, tłum. A. Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.
  11. Dembski W.A., *The Design Revolution: Answering the Toughest Question about Intelligent Design*, InterVarsity Press, Downers Grove, Illinois 2004.
  12. Dembski W.A., Wells J., *The Design of Life: Discovering Signs of Intelligence in Biological Systems*, Foundation for Thought and Ethics, Dallas 2008.
  13. Dembski W.A., *Wnioskowanie o projekcie. Wykluczenie przypadku metodą małych prawdopodobieństw*, tłum. Z. Kościuk, „Seria Inteligentny Projekt”, Fundacja En Arche, Warszawa 2021.
  14. Denys M., *Pozaempiryczne aspekty ewolucjonizmu w ujęciu Phillipa E. Johnsona*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006.
  15. Gazda M., *Spór o „podpis w komórce”*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 8, Wydawnictwo Pod Prąd, Lublin 2019.
  16. Gazda M., *Stephena C. Meyera teleologiczna koncepcja „podpisu w komórce”. Spór o pochodzenie informacji genetycznej*, Instytut Filozofii, Zielona Góra 2018.
  17. Grzybek A., *Kennetha R. Millera krytyka kreacjonizmu i teorii inteligentnego projektu*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006.
  18. Hayashi Y., Aita T., Toyota H. et al., *Experimental Rugged Fitness Landscape in Protein Sequence Space*, „PLoS ONE” 2006, Vol. 1, No. 1, e96, <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0000096> [dostęp: 12 VII 2022].
  19. Jodkowski K., *Filozofia przyrody a nauki przyrodnicze*, w: *Stan i perspektywy rozwoju filozofii. Nauka – media – sztuka*, red. A. Kapusta, „Colloquia Communia”, styczeń–

- grudzień 2007, nr 1–2 (82–83), s. 15–22, [http://chomikuj.pl/kazjod/Moje+publikacje/artyku\\*c5\\*82y\\*2c+recenzje\\*2c+wywiady/\(2007\)+Jodkowski\\*2c+Filozofia+przyrody+a+nauki+przyrodnicze,4369996355.pdf](http://chomikuj.pl/kazjod/Moje+publikacje/artyku*c5*82y*2c+recenzje*2c+wywiady/(2007)+Jodkowski*2c+Filozofia+przyrody+a+nauki+przyrodnicze,4369996355.pdf) [dostęp: 12 VII 2022].
20. Jodkowski K., *Filozofia przyrody jako warunek sine qua non powstania i rozwoju nauki*, „Roczniki Filozoficzne” 2005, nr 2, s. 424–427, <https://ojs.tnku.pl/index.php/rf/article/download/13549/13356/> [dostęp: 12 VII 2022].
  21. Jodkowski K., *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm–kreacjonizm*, „Realizm. Racjonalność. Relatywizm”, t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, [http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/Przedruki/Jodkowski\\_Metodologiczne.aspekty.pdf](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/images/Przedruki/Jodkowski_Metodologiczne.aspekty.pdf) [dostęp: 12 VII 2022].
  22. Jodkowski K., *Teoria inteligentnego projektu*, „Filozofuj!” 2020, nr 2 (32), s. 18–19.
  23. Jodkowski K., *Wstęp do teorii inteligentnego projektu*, „Frona” 2012, nr 63, s. 16–32.
  24. Kilian K.J., *Współczesne epistemiczne układy odniesienia w nauce*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 9, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/przedruki/15-przedruki/1103-pr-art-175> [dostęp: 12 VII 2022].
  25. Lenartowicz P., *Całościowość procesu życiowego na poziomie molekularnym*, w: *Nauka – religia – dzieje. II Seminarium Interdyscyplinarne w Castel Gandolfo, 6–9 września 1982*, red. J.A. Janik, P. Lenartowicz SJ, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1984, s. 48–71 (przedruk w: *Vivere & Intelligere. Wybrane prace Piotra Lenartowicza SJ wydane z okazji 75-lecia Jego urodzin*, red. J. Kosztyeyn, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 115–131).
  26. Lenartowicz P., *Pokusa „inteligentnego projektu”*, w: *Prace Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU*, red. J.A. Janik, t. II, PAU, Kraków 2008, s. 15–22, przedruk w: *Vivere & Intelligere. Wybrane prace Piotra Lenartowicza SJ wydane z okazji 75-lecia Jego urodzin*, red. J. Kosztyeyn, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 805–812.
  27. Lenartowicz P., *Trzy koncepcje dynamiki biologicznej: arystotelesowska, neodarwinowska, inteligentnego projektu*, w: *Vivere & Intelligere. Wybrane prace Piotra Lenartowicza SJ wydane z okazji 75-lecia Jego urodzin*, red. J. Kosztyeyn, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 285–303 (oryginal ukazał się w: *Philosophia vitam alere: Prace dedykowane Księdzu Profesorowi Romanowi Darowskiemu SJ z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Ziemiański SJ, Ignatianum – WAM, Kraków 2005, s. 367–388).
  29. Perakh M., *Unintelligent Design*, Prometheus Books, Amherst, New York 2004.
  30. Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
  31. Ratzsch D., *Nauka i jej granice. Nauki przyrodnicze z perspektywy chrześcijańskiej*, tłum. P. Bylica, „Summa”, Fundacja Prodoteo, Warszawa 2021.
  32. Ratzsch D., *Przyroda, projekt i nauka. Teoria projektu w naukach przyrodniczych*, tłum. J. Zon, „Perspektywy Nauki”, Fundacja En Arche, Warszawa 2022.

33. Reidhaar-Olson J.F., Sauer R.T., *Functionally Acceptable Substitutions in Two Alpha-Helical Regions of Lambda Repressor*, „Proteins” 1990, Vol. 7, s. 306–316.
34. Sagan D., *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2011.
35. Sagan D., *Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 6, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/seria-ksiazkowa/15-przedruki/889-pr-art-141> [dostęp: 12 VII 2022].
36. Sagan D., *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2005.
37. Sagan D., *Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych*, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/seria-ksiazkowa/15-przedruki/333-pr-art-8> [dostęp: 12 VII 2022].
38. Sporniak A., *Świecona woda w próbówce*, „Tygodnik Powszechny” 2011, 13 września, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/swiecona-woda-w-probowce-140404> [dostęp: 12 VII 2022].
39. *Teoria inteligentnego projektu – nowe rozumienie naukowości?*, red. K. Jodkowski, „Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy”, t. 2, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php/pl/seria-ksiazkowa/15-przedruki/332-pr-art-7> [dostęp: 12 VII 2022].
40. Yockey H.P., *A Calculation of the Probability of Spontaneous Biogenesis by Information Theory*, „Journal of Theoretical Biology” 1977, Vol. 67, s. 377–398.



## Rozdział 1

Steve Clarke

# Naturalizm, nauka i problem istnienia tego, co nadnaturalne

### Wstęp

Naturalizm stanowi dominujący pogląd filozoficzny we współczesnym świecie anglojęzycznym, co potwierdzają Mario De Caro i David Macarthur: „Przytłaczająca większość współczesnych filozofów angloamerykańskich uważa się za »naturalistów« bądź też proponuje »naturalistyczne« teorie dotyczące kluczowych idei filozoficznych”<sup>1</sup>. Naturalizm jest jednocześnie poglądem o niezwykle szerokim zakresie, ponieważ jego zwolennicy nie wypracowali wspólnego stanowiska do rozmaitych istotnych kwestii. Naturaliści mają różne zdanie na przykład w kwestii tego, czy we właściwie rozumianej ontologii naturalistycznej jest miejsce dla rozważań o własnościach mentalnych i moralnych. Być może jedyną kwestią ontologiczną, co do której pośród naturalistów panuje zgoda, jest twierdzenie, że w ramach ontologii naturalistycznej nie ma miejsca dla bytów i zjawisk nadnaturalnych. Według Barry’ego Strouda: „naturalizm głosi, że nie istnieje nic ponad to, co naturalne [...], naturalizm w dowolnym rozumieniu jest sprzeczny z nadnaturalizmem”<sup>2</sup>. Z kolei Philip Pettit twierdzi, że „[n]aturalizm narzuca

---

<sup>1</sup> M. De Caro, D. Macarthur, *Introduction: The Nature of Naturalism*, w: *ciż, Naturalism in Question*, Harvard University Press, Cambridge 2004, s. 2 [1–17].

<sup>2</sup> B. Stroud, *The Charm of Naturalism*, w: *Naturalism in Question*, s. 23 [21–35].

pewne ograniczenia na to, co może istnieć, postulując, że nie istnieją żadne byty pozanaturalne, nienaturalne, nadprzyrodzone czy też nadnaturalne<sup>23</sup>.

Nieco większa zgodność niż w odniesieniu do ontologii naturalistycznej panuje wśród naturalistów w kwestii epistemologii naturalistycznej; powszechnie uznaje się bowiem, że ta ostatnia w znacznym stopniu respektuje zasady metodologii naukowej. Jak ujął to w wielokrotnie cytowanych słowach Wilfrid Sellars, „[n]auka jest miarą wszechrzeczy, tego, co jest, że jest, i tego, czego nie ma, że nie ma”<sup>24</sup>. Kwestią sporną wśród naturalistów jest zaś problem, czy epistemologię należy w całości podporządkować nauce, czy jednak epistemologia naturalistyczna powinna mieć charakter *stricte* filozoficzny, traktujący metody i odkrycia nauki jedynie jako wskazówki<sup>5</sup>. Wszyscy naturaliści zdają się zgodni co do znaczenia metodologii naukowej dla autentycznie naturalistycznych rozważań, a wielu z nich uznaje korzystanie z metodologii naukowej za podstawowe zobowiązanie naturalizmu. Według Briana Leitera: „[n]aturalizm w filozofii zawsze jest przede wszystkim poglądem **metodologicznym**, a w związku z tym wszelkie rozważania filozoficzne powinny pozostawać w zgodzie z wynikami badań empirycznych prowadzonych przez przedstawicieli nauk przyrodniczych”<sup>6</sup>. Podobnego zdania jest również przeciwnik naturalizmu Michael Rea. Postrzega on naturalizm filozoficzny jako program badawczy, którego podstawowym zobowiązaniem jest wierność metodologii naukowej<sup>7</sup>.

Gdy już ustaliliśmy, że naturaliści podporządkowują się nauce w sprawach metodologii, kolejnym krokiem zdaje się uznanie, że to samo powinno dotyczyć kwestii ontologicznych. Gdyby rzeczowe twierdzenia ontologiczne naturalistów mogły stać w sprzeczności z bieżącymi bądź przyszłymi wynikami badań naukowych, wówczas jedynym sensownym rozwiązaniem wydaje się wycofanie tych twierdzeń. Jak pisze Rea: „naturalizm, jakkolwiek go zdefiniować, musi pozostawać w zgodzie z **dowolnym** twierdzeniem naukowym dotyczącym

<sup>3</sup> P. Pettit, *The Nature of Naturalism II*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 1992, Suppl. Vol. 66, s. 245 [245–266].

<sup>4</sup> W. Sellars, *Empiryzm i filozofia umysłu*, tłum. J. Gryz, w: *Empiryzm współczesny*, red. B. Stanosz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 229 [173–257].

<sup>5</sup> Por. H. Kornblith, *Introduction: What is Naturalised Epistemology?*, w: *Naturalizing Epistemology*, ed. H. Kornblith, MIT Press, Cambridge 1985, s. 3–8 [1–13].

<sup>6</sup> B. Leiter, *Naturalism and Naturalized Jurisprudence*, w: *Analyzing Law: New Essays in Legal Theory*, ed. B. Bix, Oxford University Press, Oxford 1998, s. 81 [79–104] [wyróżnienie w oryginale].

<sup>7</sup> Por. M.C. Rea, *World Without Design: The Ontological Consequences of Naturalism*, Oxford University Press, Oxford 2002, s. 50–72.



świata naturalnego bądź też nadnaturalnego”<sup>8</sup>. Twierdzi ponadto: „Dlatego też naturalizm w żadnej swej odmianie nie może formułować jakichkolwiek rzeczowych tez dotyczących charakteru świata naturalnego bądź nadnaturalnego”<sup>9</sup>. Jeśli Rea ma rację, wówczas nawet szeroko akceptowany naturalistyczny zakaz postulowania istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych okazuje się zupełnie bezpodstawny<sup>10</sup>.

Choć wśród większości naturalistów założenie Rea nie wzbudzi najmniejszych kontrowersji, najprawdopodobniej nie będą oni już tak skłonni do przyjęcia wniosku, który z tego założenia wyprowadza. Zaaprobuja oni stwierdzenie, że naturalizm filozoficzny musi pozostawać w zgodzie ze wszystkim, co nauka mówi na temat świata naturalnego bądź nadnaturalnego, ale jednocześnie będą się skłaniać ku pogładowi, że nauka jest w tym zakresie ograniczona. Będą przychylić się zwłaszcza do twierdzenia, że właściwie pojmowana nauka nigdy nie może uprawomocnić wiary w istnienie bytów i zjawisk nadnaturalnych, a jeśli są ku temu dobre powody, to wyprowadzany przez naturalistów ontologiczny wniosek o nieistnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych również ma mocne uzasadnienie.

Wbrew powyższej linii argumentacji, w tym artykule postaram się wykazać, że żadne racjonalne wnioskowania dotyczące przyszłych danych naukowych nie dają naturalistom podstaw do wykluczenia możliwości uprawomocnienia przekonania o istnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych (termin »nadnaturalny« będzie tu używany za Reą i Stroudem w bardzo szerokim, potocznym znaczeniu – jako określenie wszystkiego, co wykracza poza pojęcie »naturalne«). Skoro zaś naturaliści nie mogą wykluczyć tej możliwości, nie są też upoważnieni do wyprowadzenia ontologicznego wniosku o nieistnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych. Założenie Rea być może nie wystarcza do uzasadnienia jego wniosku, niemniej zamierzam wykazać, że wniosek ten jest prawomocny. Swoją argumentację będę kierował do przeciwnika, »naturalisty antynadnaturalistycznego», którego uznaję za przedstawiciela dominującego naturalistycznego punktu widzenia. Wprawdzie naturalista antynadnaturalistyczny przyznaje, że istnieje

<sup>8</sup> Tamże, s. 55 [wyróżnienie w oryginale].

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> Michael Rea nie rozwija swoich spostrzeżeń. Przygotowuje jedynie grunt dla ambitnego argumentu przeciwko naturalizmowi, który odwołuje się do rzekomej niezdolności naturalistów do odkrywania modalnych właściwości świata z wykorzystaniem metod nauk przyrodniczych. Jednakże ocena tego argumentu znacznie wykracza poza zakres niniejszego artykułu.

logiczna możliwość, aby wniosek o istnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych stał się obowiązujący, ale utrzymuję, iż mamy mocne powody, by sądzić, że zjawiska i byty nadnaturalne stanowią kategorię eksplanacyjną, która nigdy nie znajdzie zastosowania w nauce. Z tego też powodu naturaliści – kierujący się w swoich poglądach metodą naukową – mogą zasadnie odrzucać możliwość uprawomocnienia przekonania o istnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych.

Objaśnijmy kilka zagadnień. Po pierwsze, można zauważyć, że jeśli odrzucenie przez naturalistów ontologicznych możliwości istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych ma związek z przyjęciem przez nich zasady naturalizmu metodologicznego, to pewnym rozwiązaniem mogłoby być porzucenie tej zasady. Oczywiście jest to tylko jedna z opcji. Przedstawiona przeze mnie argumentacja będzie wymierzona w naturalizm jako programowe podejście do filozofii, nie zaś w naturalizm ontologiczny *per se*. Podobnie jak Rea<sup>11</sup> i Leiter<sup>12</sup> uważam, że rozważania metodologiczne są zwykle stawiane w centrum programu naturalistycznego w filozofii i – jak zamierzam wykazać – to właśnie one uniemożliwiają przyjęcie ontologicznego wniosku o nieistnieniu bytów i zjawisk nadnaturalnych. W reakcji na ten argument naturaliści ontologiczni mają pełne prawo odstąpić od stosowania naturalizmu metodologicznego. Gdyby tak rzeczywiście zrobili, byłoby to równoznaczne z całkowitym porzuceniem programu naturalistycznego w filozofii, co stanowiłoby bardzo radykalne, niemniej jednak możliwe rozwiązanie.

Druga możliwość jest taka, że – analogicznie jak Leiter i Rea – zbyt kategorycznie upieram się, iż programowy naturalizm jest poglądem motywowanym w głównej mierze rozważaniami metodologicznymi. Zapewne jest wielu naturalistów, którzy nie uznają *explicite*, że ich poglądy są motywowane przez naturalizm metodologiczny, ale intuicyjnie traktują naturalizm metodologiczny oraz ontologiczny jako „zgrany duet” i w związku z tym akceptują oba te stanowiska, nie zastanawiając się jednak nad ich wzajemnym powiązaniem. Choć ten opis sposobu rozumowania wielu rzeczywistych naturalistów może być trafny, nie ma on związku z tematem naszych rozważań, jeśli naszym celem jest zrozumienie programowego naturalizmu filozoficznego. Gdyby jednak ci bezrefleksyjni naturaliści zastanowili się nad relacją między naturalizmem ontologicznym a metodologicznym, wówczas najprawdopodobniej nie mieliby

<sup>11</sup> Por. M.C. Rea, *World Without Design*.

<sup>12</sup> Por. B. Leiter, *Naturalism and Naturalized Jurisprudence*.

innego wyjścia, jak tylko przyjąć pogląd Rei i Leitera, który zdaje się jedynym podejściem nadającym sens bliskiemu związkowi, jaki zachodzi między naturalizmem ontologicznym a naturalizmem metodologicznym.

Po trzecie, często wysuwa się zastrzeżenia, że rozróżnienie między bytami i zjawiskami naturalnymi a nadnaturalnymi jest nieostre. Nieostrość tego rozróżnienia sprawia, że dyskusja na temat ontologicznych zobowiązań naturalizmu będzie z góry skazana na pozostanie wyłącznie w sferze spekulacji. Dość ostrego rozróżnienia między tym, co naturalne, a tym, co nadnaturalne, można zwykle dokonać na podstawie jasnej definicji tego, co naturalne. Na całkiem przejrzystej definicji tego, co naturalne, David Armstrong oparł swoją definicję naturalizmu. Według niego naturalizm to „doktryna, zgodnie z którą rzeczywistość składa się wyłącznie z pojedynczego wszechogarniającego systemu czasoprzestrzennego”<sup>13</sup>. Gdy przyjmiemy taką definicję tego, co naturalne, otrzymamy siłą rzeczy dość jasną definicję tego, co nadnaturalne – będzie to wszystko, co może potencjalnie istnieć poza tym pojedynczym wszechogarniającym systemem czasoprzestrzennym. Z kolei inne definicje tego, co naturalne, będą prowadzić do nieco innego ujmowania rozróżnienia między tym, co naturalne, a tym, co nadnaturalne.

Oczywiście, nie każdy przyjmie daną definicję tego, co naturalne – czy to podaną przez Armstronga, czy jakąkolwiek inną. W obliczu braku porozumienia w kwestii sformułowania definicji trudno podać kontrargumenty przeciw zarzutowi, że granica między tym, co naturalne, a tym, co nadnaturalne, jest niezwykle cienka i nieprecyzyjna. Jednakże na potrzeby tego artykułu żadne precyzyjne rozgraniczenie nie będzie konieczne. Wciąż do dyspozycji mamy robocze rozróżnienie między tymi dwoma pojęciami – tak długo, jak możemy bez wątpliwości wskazać przykłady bytów i zjawisk należących do kategorii „naturalne” oraz tych, które można uznać za „nadnaturalne”, nie musimy mieć pewności, jak zaklasyfikować każdy byt lub zjawisko. Wprawdzie możemy się spierać, czy duchy i skrzaty należy postrzegać jako istoty nadnaturalne, czy jako nietypowych przedstawicieli świata naturalnego, ale w dowolnym rozumieniu opozycji naturalne–nadnaturalne (o ile choć w minimalnym stopniu respektujemy typowe

---

<sup>13</sup> D.M. Armstrong, *Naturalism, Materialism and First Philosophy*, w: tenże, *The Nature of Mind and Other Essays*, The Harvester Press, Sussex 1981, s. 149 [149–165]. David Armstrong definiuje naturalizm również jako „doktrynę, zgodnie z którą nie istnieje nic poza jedynym światem czasu i przestrzeni” (D.M. Armstrong, *A Combinatorial Theory of Possibility*, Cambridge University Press, Cambridge 1989, s. 3).

użycie tych terminów) Bóg – wszechmogący byt sprawczy, którego istnienie nie jest w żaden sposób ograniczone czasem ani przestrzenią – będzie rozumiany jako nadnaturalny byt sprawczy, natomiast zwykle byty materialne, jak krzesła, stoły i tym podobne, będą uznawane za naturalne.

## Odwołania do bytów i zjawisk nadnaturalnych w nauce

Formułując wyjaśnienia naukowe, współcześni naukowcy nigdy nie powołują się na byty i zjawiska nadnaturalne. Jednakże warto zauważyć, że w przeszłości tego typu argumenty wcale nie należały do rzadkości. Przykładowo, według Isaaca Newtona, stabilność planet w Układzie Słonecznym można najlepiej wytłumaczyć, powołując się na prawo powszechnego ciężenia, ale przy założeniu, że Bóg na początku starannie rozmieścił planety względem Słońca<sup>14</sup>.

Kolejny przykład powoływania się w wyjaśnieniach naukowych na byty i zjawiska nadnaturalne pochodzi z chemii i biologii witalistycznej. Według witalistów materię ożywioną przenika *élan vital* – niematerialna siła życiowa. Istnienie *élan vital* jest kluczowym elementem witalistycznego wyjaśnienia podziału materii na ożywioną i nieożywioną. Podczas gdy niektórzy witaliści uważali *élan vital* za emergentną właściwość naturalną, wielu innych (jak choćby Johann van Helmont czy Georg Stahl) wierzyło, że jest to substancja pochodząca spoza świata przyrody<sup>15</sup> – „nadnaturalna” w potocznym znaczeniu tego słowa, na które powołuję się w tym artykule.

Trzecim przykładem ilustrującym odwoływanie się w wyjaśnieniach naukowych do bytów i zjawisk nadnaturalnych jest hipoteza projektu, głoszona między innymi przez Williama Paleya. W czasach przeddarwinowskich większość biologów wierzyła, że najlepszym uzasadnieniem funkcjonalnej organizacji organizmów żywych jest powołanie się na intencje nadnaturalnego projektanta<sup>16</sup>. Odwoływanie się do działania takiego nadnaturalnego projektanta było wówczas nie tylko najlepszym naukowym wyjaśnieniem funkcjonalnej

---

<sup>14</sup> Por. S.C. Meyer, *Qualified Agreement: Modern Science and the Return of the 'God Hypothesis'*, w: *Science and Christianity: Four Views*, ed. R.F. Carlson, InterVarsity, Downers Grove 2000, s. 133–134 [127–174].

<sup>15</sup> Por. P. McDonald, N.J. Tro, *In Defense of Methodological Naturalism*, „Christian Scholar's Review” 2009, Vol. 38, No. 2, s. 201–229.

<sup>16</sup> Por. M. Ruse, *Can a Darwinian be a Christian? The Relationship between Science and Religion*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 112–113.

organizacji organizmów żywych<sup>17</sup>; na tamtym etapie hipoteza projektu pod wieloma względami znacznie przewyższała wszelkie dostępne alternatywy. Jak twierdzi Michael Ruse, „naukowcy w czasach przeddarwinowskich nie mieli innego wyjścia, jak tylko zaakceptować ideę projektanta”<sup>18</sup>.

Wszystkie powyższe przykłady odwoływania się w nauce do bytów i zjawisk nadnaturalnych najlepiej rozumieć jako przypadki wykorzystania metody wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia. Ten sposób wnioskowania jest powszechnie uznawany w nauce i odgrywa kluczową rolę podczas wyboru teorii naukowych, a także w trakcie samego formułowania poszczególnych teorii<sup>19</sup>. Równie powszechnie panuje przekonanie, że wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia jest powiązane ze zobowiązaniami ontologicznymi<sup>20</sup>. Wygląda więc na to, że w przeszłości czołowi naukowcy byli zobowiązani do uznania istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych.

Zwykle przyjmuje się, że wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia polega na dokładnym zbadaniu wszystkich dostępnych uzasadnień danego zjawiska, aby następnie wybrać najlepsze spośród nich. Posługując się terminologią Petera Liptona, wnioskujemy do „najlepszego potencjalnego wyjaśnienia”<sup>21</sup>. Można by przypuszczać, że powinniśmy się powstrzymać od wyciągania wniosków na temat prawdziwości lub słuszności danego uzasadnienia, dopóki nie znajdziemy „rzeczywistego najlepszego wyjaśnienia”. W praktyce oznaczałoby to jednak stawianie poprzeczki dla rzeczywistych praktyk inferencyjnych zbyt wysoko, gdyż zawsze istnieje możliwość przeoczenia takiego czy innego wyjaśnienia,

<sup>17</sup> Por. R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, tłum. A. Hoffman, „Biblioteka Myśli Współczesnej”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

<sup>18</sup> M. Ruse, *Can a Darwinian be a Christian?*, s. 113. Por. też: E. Sober, *Philosophy of Biology*, Westview Press, Boulder 1993, Chap. 3. W artykule z 2007 roku Peter McLaughlin poddał krytyce twierdzenie Elliotta Sobera, jakoby przedstawiony przez Williama Paleya argument z projektu (z największą mocą postulowany w 1802 roku) był jednym z ważniejszych wówczas poglądów naukowych. Stanowisko McLaughlina nie ma jednak dla nas większego znaczenia, gdyż jak sam przyznaje: „argument z projektu był powszechnie wykorzystywany w nauce aż do 1730 roku” (P. McLaughlin, *Reverend Paley's Naturalist Revival*, „Studies in History and Philosophy of Biological and Biomedical Sciences” 2007, Vol. 39, No. 1, s. 27 [25–37]). Zatem kwestią sporną jest dla niego to, w jakim okresie argument z projektu był stosowany w obrębie nauki, nie zaś czy kiedykolwiek stanowił część nauki.

<sup>19</sup> Por. P. Lipton, *Inference to the Best Explanation*, 2nd ed., Routledge, London 2004, s. 154–160; S. Psillos, *Scientific Realism: How Science Tracks Truth*, Routledge, London 1999, s. 211–212.

<sup>20</sup> Por. S. Psillos, *Scientific Realism*, s. 211–212.

<sup>21</sup> P. Lipton, *Inference to the Best Explanation*, s. 58.

które mogłoby okazać się lepsze od wszystkich pozostałych. Większość akceptowanych obecnie wyjaśnień naukowych (jeśli nie wszystkie) przyjęto wskutek zastosowania metody wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia; i choć może się kiedyś okazać, że wcale nie są najlepszymi wyjaśnieniami zjawisk, które miałyby one tłumaczyć w przyszłości, to bynajmniej nie powstrzymuje to naukowców przed wnioskowaniem o ich słusności ani przed zakładaniem istnienia bytów, do których wyjaśnienia te się odwołują.

Spośród przytoczonych już przykładowych wyjaśnień nadnaturalistycznych żadne nie pozostało do dziś najlepszym wytłumaczeniem zjawisk, które miały wyjaśniać. W gruncie rzeczy współcześnie nie istnieje choćby jeden przykład wyjaśnienia powołującego się na istnienie bytów czy zjawisk nadnaturalnych, które byłoby uznawane za najlepsze wyjaśnienie naukowe danego zjawiska naturalnego. W dzisiejszych czasach nadnaturalistyczne wyjaśnienia naukowe są raczej kojarzone z mniejszościowymi ruchami na obrzeżach nauki, jak na przykład ruch inteligentnego projektu<sup>22</sup>. Niemniej obecna marginalna pozycja wyjaśnień nadnaturalistycznych w nauce nie powinna powstrzymywać nas przed przyznaniem, jak istotną rolę odgrywały one w wyjaśnieniach naukowych w przeszłości – i to stosunkowo niedawno, bo jeszcze w połowie XIX wieku.

Byty i zjawiska nadnaturalne były w przeszłości wielokrotnie przywoływane w wyjaśnieniach naukowych, dlatego jesteśmy uprawnieni do poczynienia następującej „indukcji nadnaturalistycznej”. Wiemy, że w historii nauki wielokrotnie występowały przypadki, w których wyjaśnienia odwołujące się do bytów i zjawisk nadnaturalnych były uznawane za najlepsze wyjaśnienia wielu różnych zjawisk naturalnych. Dlatego też całkiem rozsądne wydaje się przypuszczenie, że również w przyszłości będzie dochodzić do sytuacji, w których pewne wyjaśnienia powołujące się na byty i zjawiska nadnaturalne zostaną uznane za najlepsze wyjaśnienia naukowe przynajmniej niektórych zjawisk naturalnych.

Podsumowując moją argumentację, należy stwierdzić, że naturaliści nie mogą tak po prostu odrzucić możliwości istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych.

(1) Naturaliści filozoficzni są zobowiązani do przyjęcia metodologii naukowej.  
(2) Podczas formułowania wyjaśnień naukowych kluczową rolę w metodologii naukowej odgrywa wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia, z którym wiążą się zobowiązania ontologiczne.  
(3) Wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia

<sup>22</sup> W celu zapoznania się z obszerniejszym omówieniem ruchu inteligentnego projektu, por. *Intelligent Design Creationism and Its Critics: Philosophical, Theological, and Scientific Perspectives*, ed. R.T. Pennock, MIT Press, Cambridge 2001.

nieraz doprowadzało już w nauce do przyjmowania wniosku, że byty nadnaturalne istnieją, rozsądnie jest więc przypuszczać, że do podobnych sytuacji może też dojść w przyszłości. Z tego wynika, że (4) w stanowisku ontologii naturalistycznej, naturaliści filozoficzni muszą ująć możliwość istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych.

Jest to mocny wniosek, a zważywszy na siłę determinacji, z jaką czołowi naturaliści pokroju Pettita czy Strouda wyrażają swój sprzeciw wobec uznania istnienia bytów i zjawisk nadnaturalnych, spodziewam się, że wiele osób zakwestionuje słusność tego rozumowania. W dalszej części artykułu postaram się obalić kilka potencjalnych zarzutów, jakie można próbować wobec niego postawić. Zarzuty te dzielę na trzy kategorie, które omówię w trzech kolejnych częściach artykułu. Po pierwsze, niektórzy mogą przekonywać, że przytoczone przeze mnie przykłady nie są autentycznymi przypadkami zastosowania metody wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia. Po drugie, nawet gdyby uznać je za autentyczne przypadki wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia, wciąż można by twierdzić, że wbrew pozorom rzeczywiste wyjaśnienia naukowe nie zawierają i nigdy nie będą mogły zawierać odniesień do bytów i zjawisk nadnaturalnych. Po trzecie wreszcie, można się spierać, czy wnioskowanie do najlepszego wyjaśnienia rzeczywiście jest rodzajem wnioskowania akceptowanym w nauce. Rozprawiwszy się z tymi zarzutami, na koniec przyjrzę się jeszcze dwóm innym możliwym próbom unieważnienia wysuniętego przeze mnie wniosku.

## **Czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z wnioskowaniem do najlepszego wyjaśnienia?**

Nawet jeśli przyjąć, że Newton, Paley, a także niektórzy witaliści uznają powyższe przykłady wyjaśnień odwołujących się do bytów i zjawisk nadnaturalnych za najlepsze dostępne uzasadnienia wielu różnych zjawisk naturalnych, wciąż można próbować podważyć znaczenie tych wyjaśnień. Można tego dokonać na przykład przez twierdzenie, że zostały one zaakceptowane nie dlatego, że są przypadkami prawidłowego zastosowania metody wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia. Niektórzy mogą próbować zarzucić mi w tym miejscu, że do tej pory wykazałem jedynie, że w przeszłości pewna grupa znakomitych naukowców uznała powołujące się na byty i zjawiska nadnaturalne wyjaśnienia pewnych zjawisk naturalnych za najlepsze spośród wszystkich dostępnych alternatyw. Jednakże naukowcy ci mogli być przecież w błędzie. Czy istnieją

GRZEGORZ MALEC jest absolwentem studiów filozoficznych na Uniwersytecie Zielonogórskim. Napisał rozprawę doktorską na temat „Spory o plagiat darwinowskiej teorii ewolucji”. Wygłosił referaty na kilkudziesięciu konferencjach naukowych, napisał kilkanaście artykułów i kilka recenzji. Zajmuje się także tłumaczeniami tekstów filozoficznych, historycznych i naukowych. Obszar jego głównych zainteresowań to filozofia i historia nauki (zwłaszcza historia ewolucjonizmu i postać Karola Darwina). Interesuje się także teorią inteligentnego projektu, którą uważa za wartościową próbę wyjaśnień pochodzenia i rozwoju życia na Ziemi.

PROF. DR HAB. KAZIMIERZ JODKOWSKI, filozof nauki. W latach 1969–1974 studiował filozofię przyrody na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, przez parę miesięcy pracował na KULu, od 1975 do 1996 roku pracował na Uniwersytecie Marii Curie–Skłodowskiej, a w latach 1995–2019 roku na Uniwersytecie Zielonogórskim. Od roku 2019 jest na emeryturze. W 1983 roku zdobył stopień doktora, a w 1992 roku – doktora habilitowanego, oba stopnie z filozofii nauki. W 2000 roku Prezydent RP nadał mu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii. Zainteresowania: filozofia nauki i filozofia przyrody, zwłaszcza uhistoryczniona filozofia nauki oraz filozoficzno-metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm i ewolucjonizm–teoria inteligentnego projektu. Jest autorem 4 monografii i ponad 150 artykułów.



# TOM 1 UJĘCIE FILOZOFICZNE

POD REDAKCJĄ **GRZEGORZA MALCA**  
WSTĘP **KAZIMIERZ JODKOWSKI**

Problem pochodzenia, „skąd się to wzięło?”, to – obok pytania o istotę i cel – jeden z trzech zasadniczych typów problemów filozoficznych dotyczących rzeczywistości przyrodniczej. Obecnie najciekawsze dyskusje w tym obszarze dotyczą teorii inteligentnego projektu i jej związków z teorią ewolucji lub szerzej – z naturalizmem. *O pochodzeniu. Ujęcie filozoficzne* to zbiór artykułów po raz pierwszy opublikowanych w języku polskim. Oferują refleksję nad tym, jak nauka może pomóc nam lepiej zrozumieć świat przyrody. Jakie standardy powinna spełniać dobra teoria naukowa? Czy naturalizm metodologiczny jest koniecznym warunkiem naukowości?

## O pochodzeniu

Czy teoria inteligentnego projektu jest tylko formą teologii naturalnej? Czy teoria ta może zwiastować koniec nauki?

Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w tym tomie. Stanowi on początek serii wydawniczej, która ma składać się z trzech publikacji. Spośród wybranych tekstów jedne są dla teorii inteligentnego projektu (ID) przychylne, a inne wręcz przeciwnie – krytyczne. W ten sposób czytelnik uzyskuje większą możliwość wypracowania na ten temat obiektywnej oceny.